

Materski, Wojciech

"Dyplomacja polska na Bałkanach (1918-1926)", Władysław Stępniaak, Warszawa 1998 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 31/1, 172-176

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Na zakończenie niniejszych uwag recenzyjnych wypada ponadto jeszcze stwierdzić, że monografia Mieczysława B. Markowskiego, pomimo zastrzeżeń dotyczących bezpośrednio wątku militarnego, stanowi istotny wkład do badań poświęconych wojnie polsko-sowieckiej. Zasluguje więc na uwagę badaczy, którzy znajdą w niej bez wątpienia wiele cennych ustaleń, a także ocen i wniosków.

Mieczysław Wrzosek
Warszawa

Władysław Stępnik, *Dyplomacja polska na Bałkanach (1918-1926)*, Warszawa 1998, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, ss. 386

W historiografii polskiej dyplomacji wyraźnie zaznacza się lepszy okres. Ukazał się wreszcie, po kilkunastu latach przerwy, tom 4. monumentalnej syntezy, traktujący o okresie międzywojennym¹. Nadrabiane są zaległości w udostępnianiu kluczowych pamiętników². Wydano szereg wartościowych publikacji źródłowych i opracowań, wśród których tytułem przykładu można wskazać dokumentację przygotowaną przez Józefa Łaptosa³, czy monografie Piotra Łossowskiego⁴, Henryka Bułhaka⁵ i Magdaleny Hułas⁶. W tym budzącym optymizm nurcie naszej historiografii należy umieścić prezentowaną pracę, traktującą o sporadycznie podejmowanym przez historyków polskich wątku polityki II Rzeczypospolitej wobec — z pozoru tylko marginalnych dla naszej dyplomacji — Bałkanów.

Jej autor, Władysław Stępnik, od lat zajmuje się problematyką bilateralnych więzi dyplomatycznych II Rzeczypospolitej z poszczególnymi państwami bałkańskimi, co zaowocowało serią interesujących, nowatorskich artykułów⁷. Na kanwie tych studiów powstała monografia scalająca dotychczasowe badania w postaci próby całościowego spojrzenia na polską politykę bałkańską w latach 1918-1926.

Podjęta problematyka jest ważna i mało bądź wcale nieobecna w historiografii. Poza relacją polsko-rumuńską inne jej kierunki ledwie zostały naszkicowane, na ogół na marginesie prac dotyczących polityki polskiej wobec mocarstw.

Zważywszy wzmiankowaną słabość historiografii, naturalne jest, iż praca w zasadniczym stopniu została oparta na archiwaliach. Dominują materiały proveniencji Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP i jego placówek na Bałkanach. Stan zachowania tych akt jest zły, dlatego też w wielu wypadkach Stępnik był zmuszony uzupełniać dotkliwe luki w materiale źródłowym wspomnieniami bądź opierać się na szątkowej podstawie materiałowej. Nawet jednak

¹ *Historia dyplomacji polskiej (połowa X-XX w.)*, pod red. G. Labudy, t. 4: 1918-1939, pod red. P. Łossowskiego, Warszawa 1995.

² Por. np.: J. Łukasiewicz, *Dyplomata w Paryżu 1936-1939*, Warszawa 1995; K. Skirmunt, *Wspomnienia*, Rzeszów 1997.

³ J. Łaptos, *Dyplomacja II RP w świetle raportów Quai d'Orsay*, Warszawa 1993.

⁴ P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918-1920*, Warszawa 1996; *Stosunki polsko-litewskie 1921-1939*, Warszawa 1997.

⁵ H. Bułhak, *Polska-Francja. Z dziejów sojuszu 1922-1939*, cz. I: (1922-1932), Warszawa 1993.

⁶ M. Hułas, *Goście czy intruzi? Rząd polski na uchodźstwie wrzesień 1939 — lipiec 1943*, Warszawa 1996.

⁷ Por. np.: W. Stępnik, *Początki stosunków dyplomatycznych Polski z Rumunią (1918-1919)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” t. XXVII, 1992; idem, *Działalność dyplomacji polskiej w Królestwie SHS w latach 1919-1922*, ibidem, t. XXXI, 1996; idem, *Potencjalna sojuszniczka czy drugorzędny partner? Grecja w polityce polskiej w latach 1920-1923*, „Kwartalnik Historyczny” 1995, nr 3-4.

w tych wypadkach Jego wywód jest poprawny, a stawiane hipotezy przekonywujące. Niewątpliwie poza erudycją Autora zaważyła tu uzupełniająca kwerenda w londyńskim Public Record Office i Archiwum Jugosławii w Belgradzie, która przyniosła wiele materiałów ważnych dla uchwycenia kontekstu polskich działań dyplomatycznych na Bałkanach, jak też ich odbioru przez oceniających je zawodowo obserwatorów zagranicznych.

Szkoda jednak, że nie zdecydował się Autor na objęcie kwerendą z pozoru drugorzędnych dla tematu archiwów — Centralnego Archiwum Wojskowego i Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Polska polityka wobec Bałkanów była realizowana w omawianym okresie, jak Autor doskonale się orientuje, pod przemożną presją perturbacji tranzytowych z okresu wojny polsko-sowieckiej 1920 r., a następnie — pamięci o nich. Dla zapobieżenia im w przyszłości w realizacji polityki RP na Bałkanach potrzebna była — i rzeczywiście miała miejsce — ścisła współpraca dyplomatów i wojskowych. Zapewne współdziałanie to można byłoby ukazać znacznie pełniej, jeśliby baza źródłowa pracy została poszerzona właśnie o materiały z CAW i CA MSWiA⁸.

Dla odcinka bałkańskiego (wczesnoprometejskiego) polskiej polityki zagranicznej znamienna jest postać chargé d'affaires RP w Angorze (Ankarze) w latach 1924-1926 Romana Knolla. Autor słusznie więc sięgnął do jego papierów w AAN, ale mógł też uwzględnić zespół osobowy Knolla w Archiwum PAN, zapewne wart choć najogólniejszej kwerendy. Być może w tym samym archiwum warto było wziąć do ręki rękopis wspomnień premiera Władysława Grabskiego, które w nieco odmiennej wersji drukowanej też zostały pominięte⁹. Można tę ostatnią publikację uznać za poboczną dla tematu, ale przecież trudno nie docenić jej wagi w aspekcie priorytetów polityki zagranicznej i handlu zagranicznego rządu w latach 1924-1925.

Mimo powyższych uwag, generalnie bibliografia prezentuje się dobrze. Zawiera pozycje rzeczywiście dla tematu najistotniejsze, najnowsze, odbudowujące tezę główną rozprawy.

Konstrukcja pracy jest chronologiczno-rzeczowa. Trzyczęściową całość otwiera duża partia tekstu zatytułowana *Antecedencje*, która informuje o obecności polskiej na Bałkanach w czasie I wojny światowej. Zważywszy iż monografia dotyczy dyplomatycznych stosunków międzypaństwowych, rozpoczęcie jej obszerną częścią opartą na cezurze 1914-1918 w pierwszej chwili zaskakuje. Po zapoznaniu się z tekstem można jednak przyjąć punkt widzenia Autora, iż już wówczas kształtowały się w łonie późniejszej polskiej elity rządzącej warte odnotowania poglądy na rolę państw bałkańskich w polityce zagranicznej odrodzonego państwa polskiego, powstałe zaś na Bałkanach różnorakie polskie struktury dyplomatyczne stworzyły bazę dla późniejszych placówek dyplomatycznych i konsularnych II Rzeczypospolitej. Niezależnie od merytorycznych wątpliwości sam tekst części wprowadzającej jest oryginalny, interesujący, stanowi ujęcie pełniejsze niż zaprezentowane przez Autora we wcześniejszej publikacji¹⁰.

⁸ Np. o zespoły: z zasobów CAW — Oddział II Sztabu Głównego, Oddział II Naczelnego Dowództwa WP, Akta osobowe oficerów Oddziału II, Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych czy Teki Laudańskiego; z zasobów CA MSWiA — Akta zasadnicze II Oddziału; Wydział Wywiadowczy; Referat „Wschód”; Samodzielny Referat Studiów Ogólnych; Attachaty. Zaznaczyć trzeba, iż Autor wykorzystał te materiały Oddziału II Sztabu Głównego i Referatu Studiów Ogólnych, które są przechowywane w Archiwum Akt Nowych.

⁹ W Grabski, *Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej 1924-1925*, Warszawa 1927.

¹⁰ Por. W. Stępiak, *Obecność polska w Bułgarii i innych państwach bałkańskich w czasie I wojny światowej*, w: *Polska-Bułgaria przez wieki XVII-XX. Materiały z sesji Komisji Historycznej Polsko-Bułgarskiej*, pod red. W. Balceraka, Warszawa 1991.

Dwie zasadnicze części rozprawy — *W czasie walki o granice i starañ o sojusze* oraz *W obliczu rewizjonizmu niemieckiego* — rozdziela data przełomu 1922 i 1923 r. W ramach każdej z tych części, w kolejnych rozdziałach (podrozdziałach) zostały przedstawione relacje bilateralne Polski z poszczególnymi państwami regionu bałkańskiego, niekiedy wsparte rozważaniami dotyczącymi szerszych uwarunkowań międzynarodowych. Na odrębne (aspekt bilateralny) rozdziały zdecydował się Autor opisując relacje polsko-rumuńskie; Jugosławię (SHS) omówił łącznie z Grecją, a Bułgarię łącznie z Turcją. Nie jestem przekonany do zaproponowanych *iunctim*. Wolałbym konsekwentne ujęcia bilateralne, nawet w postaci niewielkich objętościowo rozdziałów, a także podjęcia w ramach obu części jakiejś próby opisanie danego etapu polskiej polityki bałkańskiej — niezależnie od generalnego, starannie zakomponowanego zakończenia pracy.

Sprawa cezury — generalnej i wewnętrznej — prowokuje do dyskusji. Zamykając narrację na 1926 r., Autor bynajmniej nie sięga do obiegowego argumentu o wyodrębniającym się w dziejach II Rzeczypospolitej okresie tzw. rządów parlamentarnych, a więc od początków odrodzonej państwowości do przewrotu majowego 1926 r. Zamknięcie cezury argumentuje natomiast „dostosowaniem polityki Polski na Bałkanach do lokarneńskiego systemu traktatów gwarancyjnych” i związaniem się Warszawy — poprzez nowelizację sojuszu z Bukaresztem — „z obejmującym Bałkany rumuńskim systemem traktatów”. Być może zasadne jest nieakcentowanie przewrotu majowego 1926 r. i będącej jego następstwem rewolucji kadrowej, która rzeczywiście — jeśli chodzi o politykę zagraniczną — nie skutkowała gwałtownymi zmianami koncepcji. Trudno jednak, cały czas uznając politykę bałkańską za ściśle związaną z polityką bezpieczeństwa państwa, traktować ją w tym wypadku samoistnie. Takim generalnym zamknięciem cezury jest z całą pewnością Locarno (przedłużone, ale tylko na osi Wschód-Zachód, do Traktatu Berlińskiego z 24 kwietnia 1926 r. — fakt nie zaakcentowany w autorskich rozważaniach o cezurze pracy), a nie drobne w sumie fakty wdrażania jego konsekwencji na Bałkanach, co było procesem rozciągniętym w czasie, którego nie można sprowadzać do bez mała automatycznego przedłużenia sojuszu polsko-rumuńskiego. Jeśli jednak wychodzić chronologicznie poza Locarno, to bardziej przekonujące byłoby doprowadzenie wykładu do listopada 1926 r. i zamknięcie go posiedzeniem Komitetu Obrony Państwa, który — w kontekście zmian międzynarodowych — dokonał przeglądu sytuacji pod kątem bezpieczeństwa kraju i przyjął taktyczne założenia jego polityki zewnętrznej na najbliższe pięć lat.

Jeszcze trudniejsza do przyjęcia jest wewnętrzna cezura rozgraniczająca dwie zasadnicze części, na jakie dzieli się praca: przełom 1922 i 1923 r. Nie widzę żadnych racjonalnych przesłanek przyjęcia tu jako argumentu braku delegacji polskiej na rozpoczętej w listopadzie 1922 r. konferencji w Lozannie, a tym bardziej wspierającego go drugiego argumentu — zakończenia procesu „kształtowania się terytorium państwa”¹¹. Z całą pewnością cezura rozgraniczająca winny w tym wypadku wyznaczać okoliczności wewnętrzne, nie międzynarodowe, a mianowicie dojście do władzy koalicji Chjeno-Piasta i niepodzielne objęcie steru polityki zagranicznej państwa przez endecję. Jej wizja priorytetów w tej dziedzinie tak dalece różniła się od koncepcji ekip poprzednich, że nawet w zakresie spraw bałkańskich zaznaczył się nowy kurs. Nie bez powodu nowy minister, Marian Seyda zgłosił w sejmowym *exposé* program „skoordynowania pracy narodów i państw od Bałtyku aż po Bałkany”, bazujący na

¹¹ Przecież wówczas datą graniczną winien być nie koniec 1922 r., lecz 14 marca 1923 r. — decyzja Rady Ambasadorów o uznaniu wschodniej granicy RP „zgodnie ze status quo” i podpisanie w tej sprawie, dnia następnego, protokołu dodatkowego do traktatu wersalskiego (Dziennik Ustaw RP 1923, nr 49).

ściściej „kooperacji polsko-rumuńskiej”¹². Na tle wcześniejszej pasywności polskiej polityki bałkańskiej (poza odcinkiem rumuńskim), zapowiadało to dążność gabinetu do rzeczywistego zwrotu. Czy i na ile on nastąpił, to inna sprawa, do podjęcia w *Zakończeniu*.

Powyzsze uwagi są oczywiście dyskusyjne i wynikają z innego podejścia Autora i recenzenta do wewnętrznych uwarunkowań polskiej polityki zagranicznej tych lat. W moim (subiektywnym?) odczuciu praca w zbyt małym stopniu uwzględnia różnice w koncepcjach polityki zewnętrznej państwa wśród liczących się polskich ugrupowań politycznych, spory na tym tle, których widownią był parlament (obie komisje spraw zagranicznych), może nawet postępowanie (preferencje, błędy) kolejnych ministrów spraw zagranicznych RP. Temat ten ma swoją literaturę, znaną Autorowi, ale wyraźnie nie trafiającą mu do przekonania¹³. Zdecydowanie nie interesuje go „kuchnia” dyplomatyczna, ale raczej polityka realizowana przez poszczególne placówki dyplomatyczne RP na Bałkanach. Nie wykluczone, iż zaważyły tu też względy objętościowe, jako że całość jest bardzo obszerna, liczy prawie 30 arkuszy wydawniczych.

Praca jest pisana w sposób godzący potrzeby warsztatu naukowca-badacza z przystępnością. Zwracają uwagę rozbudowane, dobrze korespondujące z tekstem głównym przypisy. Ciągi przyczynowo-skutkowe są starannie konstruowane i pointowane wyważonymi tezami. Autor poradził sobie z trudnościami, jakie rodziła przyjęta konstrukcja, w zasadzie unikając groźących w układzie chronologiczno-rzeczowym powtórzeń. Podoba mi się sposób komentowania przezeń spraw nie do końca przesądzonych, ostrożność i umiar w tym zakresie; mniej — powstrzymywanie się z oceną wcześniejszej literatury przedmiotu, poprawianie jej błędów „bez wskazywania ich palcem”.

Przez całą rozprawę przewija się teza, iż polityka bałkańska II RP była nie tyle relacją samoistną, co pochodną podstawowej dla państwa kwestii: wzmocnienia pozycji w obliczu fatalnego dla bezpieczeństwa kraju położenia pomiędzy nabierającymi agresywności Niemcami a zdeklarowanym wrogiem Rosją. Podzielał tę opinię.

Kilka uwag szczegółowych.

Omawiając wczesną fazę stosunków polsko-greckich, Autor pominął jeden z nielicznych ich aspektów, jakim były pertubacje z wojskową emigracją gruzińską. Po zduszeniu przez Rosję sowiecką niepodległej Republiki Gruzjińskiej duża część jej korpusu oficerskiego znalazła się na emigracji — początkowo w Stambule, następnie głównie w Grecji, gdzie podchorążowie i młodszy oficerowie podjęli naukę w uczelniach wojskowych. Po abdykacji króla Konstantyna popierające go uczelnie wojskowe zostały rozwiązane. Dalszy pobyt w Grecji siłą wcielanych do armii Gruzynów stał się niemożliwy. Ponieważ Polska wyraziła zgodę na ich przyjęcie, w stosunkach Warszawa — Ateny stanął problem podstawy prawnej (dyplomatycznej) zwolnienia wojskowych gruzińskich (wraz z rodzinami) ze zobowiązań wobec Grecji i przetransportowania nad Wisłę. Sprawa ta łączy się z polityką wobec Grecji i Turcji i z tzw. koncepcją Międzymorza, nie mówiąc już o prometeizmie. Wszystko to są „pobocza” podjętej przez Stępniaaka problematyki, ale widzę sens ich odnotowania w kontekście bałkańskim. Inna kwestia, iż rzeczywiście trudno do wątku polsko-gruzińsko-greckiego znaleźć materiały¹⁴.

¹² Przemówienie na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Senatu 8 czerwca 1923 r., AAN. MSZ, Gabinet Ministra, t. 94, k. 1-4.

¹³ Praca Janusza Farysia *Koncepcje polskiej polityki zagranicznej 1918-1939* (Warszawa 1982) znajduje się w *Bibliografii*, ale przypisy jej nie uwzględniają. Z oczywistych względów czasowych Autor nie zdołał uwzględnić pracy *Locarno z perspektywy siedemdziesięciu lat* (pod red. M. Baumgarta, Szczecin 1998), w której także bardzo dużo miejsca poświęcono stosunkowi polskich ugrupowań politycznych do polityki zagranicznej państwa.

¹⁴ Znaleźć je można w Centralnym Archiwum Wojskowym (Oddział II, 1774). Szerzej na ten temat:

Z powyższym łączy się wątek trudności pogodzenia polityki RP wobec Turcji z polityką wobec jej zdeklarowanego wroga — Grecji; na tym tle niespójności w polskiej polityce bałkańskiej i bliskowschodniej. Wątek ten jest sygnalizowany, ale brakuje jego proporcjonalnego do całości rozwinięcia.

Dowódcą walczącą u boku Wojska Polskiego w kampanii 1920 r. armii Ukraińskiej Republiki Ludowej był gen. płk Mychajło Omelanowycz-Pawlenko (1878-1952), a nie Mychajł Pawlenko (jeśli już „z rosyjska”, to Michajł Pawlenko).

Szereg potknięć zawiera indeks osobowy. Np.: Kajetan Dzierżykraj-Morawski został podzielony na dwie osoby; znany polonijny historyk z Uniwersytetu Kansas Anna M. Cienciała figuruje jako Anna C. Cienciała; Tadeusz Manteuffel został zapisany jako C. Manteuffel; znany dyplomata Tytus Filipowicz nie doczekał się imienia.

I jeszcze jeden zupełny detal. Nazwisko greckiego ministra spraw zagranicznych autor pisze konsekwentnie Nicholas Politis. Oczywiście można to robić „z anglosaska”, ale po co; czyż nie lepiej brzmi (i wygląda): Nikolaos Sokrates Politis? Ta sama uwaga dotyczy płk. Nikolaosa Plastirasa.

Szkoda że ta pięknie edytorsko wydana książka pozbawiona jest materiału ilustracyjnego; nawet mapy, której nie może zastąpić barwny (może nawet za barwny?) schemat na okładce. Natomiast z uznaniem odnotować należy uzupełnienie całości o obszerne streszczenie angielskie, które w wypadku podobnych opracowań jest wprost niezbędne.

Praca spełnia swój zasadniczy cel: poszerza i aktualizuje stan badań nad polską polityką bałkańską, zawarty w rozproszonej literaturze przedmiotu, głównie w odpowiednich partiach monografii Andrzeja Essena o polityce RP wobec Małej Ententy¹⁵. Na podstawie dostatecznego materiału faktograficznego wyjaśnia, dlaczego bałkański odcinek polskiej polityki zagranicznej lat 1918-1926 był oceniany przez władze Rzeczypospolitej jako ważny dla bezpieczeństwa kraju. Ukazuje, jakie w związku z tym przekonaniem podjęto działania, co zrealizowano, czego nie udało się uzyskać bądź w jakich kwestiach osiągnięto rezultaty niewystarczające.

Powstała książka ważna, w istotny sposób uzupełniająca kanon monografii składających się na historię dyplomacji II Rzeczypospolitej.

Wojciech Materski
Warszawa

Mieczysław Sobczak, *Stosunek Narodowej Demokracji do kwestii żydowskiej w Polsce w latach 1918-1939*, Wrocław 1998, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego, ss. 481

Temat rozprawy nie budzi żadnych wątpliwości. O potrzebie monograficznych studiów, korygujących stan wiedzy na temat stanowiska sztandarowego ugrupowania prawicy polskiej pierwszej połowy naszego stulecia wobec kwestii żydowskiej może świadczyć rozpowszechnienie opinii sprowadzającej problem do antysemityzmu endecji. W dużym uproszczeniu przedstawia się ona często tak, że endecja nie lubiła Żydów z racji swego antysemityzmu, była zaś antysemicka, ponieważ w różnej postaci i właściwie od początku dawała wyraz swojej niechęci

R. Karabin, *Gruzińscy podchorążowie i oficerowie kontraktowi w Wojsku Polskim 1921-1939*, „Pro Georgia”. Prace i materiały do dziejów stosunków gruzińsko-polskich 1994, t. 4; idem, *Gruzińscy podchorążowie i oficerowie kontraktowi w Wojsku Polskim*, ibidem, 1997, t. 6.

¹⁵ A. Essen, *Polska a Mała Ententa 1920-1934*, Warszawa-Kraków 1992.